

13. 03. 2009,
WARSAWA

"Trzynastego ..."

Trzynastego, w polatku (!) -
wielki wierszyk iymota porostek.
Jaki tu nie widzieć przesadom,
które - dowodnie - bura,
porostek "normalnego" myślenia
- powiedzmy - duka ...
- Tak, dla przykładu -
idę, spokojnie, ulicą,
nagle (!) - jak by "pchnięty sprężyną" -
wali się (!) w poponek drogi -
rudny (do tego) KOT -
pod moje nogi!
- Przez chwilę - utamem myśli -
rozśmieszona miłe przesąd o kocię,
ALE, idąc dalej, stwierdzam w porostku,
że - "coś jest jednak - NIE TAK (!)" ...
- I narywicie (!) - na moich oczach -
widzę mgliste, w skojarzeniu drugiego duka,
"trzyrostki w polatku" -
jak przez głębię dla przesady, ktoś tenocy,
jak by zostawił gdzieś noru i ocy,
prosto - pod przodny samochod!
- cudem (!) - nie dojedni do "kroki"?!
Ochłonęły trochę - idę dalej -
kontemplując, jednostek, piękne pogody,
gdy mgły - trafiam na przesadę,
ktorej, tu, nigdy nie było - KAMIEN -
- leżą w poponek ścieżki, dość duża była
- kto i po co (?) go tu zostawił -
nie tylko "Dzień Niebieski"!
Ważnie, dotarłem do celu,
zawieszam "na chwilę strachu" -

VCA

w windzie - obcego bloku!

- Dobra, że ~~nie~~ jednak,
NIE spuścić mnie - całkiem - SPOKÓJ!
czy może przemyśleć WIELU(?),
że nie można wykazać się
"nie należy" wyprawa się -
z kochanym przesyłem? -
choć, może, KTOŚ powie,
że "w Dziejach Pracywistości" -
to tylko - zbiegi okoliczności."

Wagdalena Franckiewicz